

REKOLEKCJE ADWENTOWE

NIEDZIELA (29. XI)

Msze Święte – godz. 8⁰⁰, 9³⁰, 11³⁰, 16⁰⁰, (dla dzieci) 18⁰⁰ (dla młodzieży)

PONIEDZIAŁEK (30.XI) - 7⁰⁰ (Roraty) 9³⁰, 17⁰⁰, 19⁰⁰ (młodzież - kandydaci do Bierzmowani i wszyscy chętni)

WTOREK (1.XI) - 7⁰⁰ (Roraty) 9³⁰, 17⁰⁰, 19⁰⁰ (młodzież - kandydaci do Bierzmowani i wszyscy chętni)

ADORACJA W KOŚCIELE – od godz. 15⁰⁰ do 17⁰⁰

SPOWIEDŹ

przed południem od godz. 9⁰⁰

po południu od godz. 15⁰⁰

Rekolekcje będzie głosił **Ojciec Zygmunt Tokarz, Saletyn**

RORATY

7 rano PRZYJDŹ!!!

OGŁOSZENIA

- ❖ Rozpoczęliśmy rekolekcje adwentowe. Plan rekolekcji podany jest na plakacie i w gazetce parafialnej.
- ❖ We wtorek z racji rekolekcji kancelaria będzie nieczynna.
- ❖ We wtorek o 16³⁰ – Różaniec wypominkowy.
- ❖ W pierwszy piątek miesiąca będziemy przed południem odwiedzać chorych a od godz. 15⁰⁰ – adoracja i spowiedź.
- ❖ W sobotę różaniec wynagradzający o godz. 17³⁰.
- ❖ Za tydzień na każdej Mszy św. poświęcenie opłatków na stół wigilijny.
- ❖ Dziękujemy grupie parafianek za posprzątanie kościoła. Zapraszam chętnych do pomocy w najbliższy piątek po Mszy wieczornej.
- ❖ Osoby, które mogłyby ofiarować godzinę adoracji w tym tygodniu porosimy o zgłaszanie się do zakrystii.
- ❖ Intencja dla **Koła św. Faustyny**: „O pokój i miłosierdzie dla świata”. **Koło św. Franciszka**: „W int. zniewolonych nienawiścią do Boga i ludzi o łaskę nawrócenia. **Koło MB Fatimskiej**: „W int. kapłanów – o światło Ducha Świętego i gorliwość w posłudze adwentowej głoszenia słowa i sprawowania sakramentów.



WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafii św. Franciszka z Asyżu

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

1 NIEDZIELA ADWENTU

29 grudnia

422'20



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 63,16b-17.19b. 64,3-7* Ps 80 * Czytanie II: 1 Kor 1,3-9.

Ewangelia: Mk 13, 33-37



Jezus powiedział do swoich uczniów: Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy raniem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!

Oto Słowo Pańskie.

CZUWAJCIE!

Rozpoczynamy czas niezwykły, który ma być wypełniony oczekiwaniem i przygotowaniem na przyjście Zbawiciela. Klucz do zrozumienia tego okresu zawarty jest w słowie dzisiejszej Ewangelii: „czuwajcie!”. Matka Najświętsza uczy nas tej adwentowej postawy całym swoim życiem. Jest Matką czuwającą, a więc zasłuchaną w Słowo Pana. Czuwa w Nazarecie i Betlejem, czuwa w Egipcie i przy pierwszym cudzie w Kanie Galilejskiej. Mówi do nas: „uczynicie, co wam powie Syn”, zapraszając nieustannie w świat Adwentowej czujności. W Apelu Jasnogórskim powtarzamy słowa skierowane do naszej Matki: „jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”. Może warto te słowa wypowiadać w tym czasie jako adwentową modlitwę w szkole Maryi. Któż lepiej może nas wprowadzić w tajemnicę tego czasu? Advent Starego Testamentu - czas oczekiwania tyłu pokoleń na spełnienie obietnicy – skończył się w chwili Zwiastowania, gdy Maryja „poczęła z Ducha Świętego”. To właśnie w tym momencie

stała się Matką Zbawiciela, nie Matką płodu, Matką zlepką komórek lecz Matką Syna Bożego. Właśnie w Adwencie towarzyszymy Maryi w stanie błogosławionym, w oczekiwaniu na narodziny Tego, który już jest, żyje, czuje i wypełnia swoją obecnością Matkę Najświętszą. Słyszałem niedawno rozmowę dziennikarza z politykiem lewicy, który jest zwolennikiem aborcji na życzenie. Ponieważ niedawno urodziło się mu dziecko dziennikarz spytał, czy widział swojego syna przed urodzeniem na USG. Odpowiedział ze wzruszeniem, że tak. Dziennikarz kontynuował: „Czy mówił pan wtedy – jaki ładny płódzik? Czy raczej – o Boże, to mój syn! Polityk zaczął się płatać w zeznaniach, jak ci wszyscy, którzy odrzucają oczywistą prawdę, że człowiek istnieje od chwili poczęcia. Od chwili Zwiastowania rozpoczął się dla Matki Najświętszej święty i niezwykły czas dziewięciomiesięcznego oczekiwania na narodziny Syna. Jej adwent to kontemplacja Życia, które w Niej się rozwija, to niezwykły czas komunii z Tym, który przychodzi, aby zbawić człowieka. Kobieta w stanie błogosławionym oczekuje wsparcia, życzliwej obecności, troski, zrozumienia, miłości i ciepła. Mówimy w tym czasie do Maryi: „jestem przy Tobie”. Ona oczekuje od nas duchowej obecności w tych wielkich tajemnicach, które się w Niej dokonują. Zaprasza nas, abyśmy wraz z Nią wsłuchali się w bicie Serca Syna Bożego. Na progu adwentu mówimy także „pamiętam”. Potrzebujemy oczyszczenia pamięci z której często umykają nam sprawy najważniejsze a przytłaczają problemy tego świata. Pamiętam kim jestem i dokąd idę. Pamiętam po co jest mi dany ten czas łaski. Pamiętam, bo jest przy mnie Matka Najświętsza, która uczy mnie pamięci serca. I wreszcie ostatnie słowo „czuwać”. Roratnie Msze o świcie są wyrazem adwentowego czuwania. Ale chodzi przecież o całe życie, które ma być przeniknięte tą maryjną postawą serca wyczulonego na sprawy Boże. Czuwajmy, bo Pan już nadchodzi, by odnowić ziemię. x. *Proboszcz*

NASZĄ OJCZYZNĄ JEST NIEBO

Skoro świat nienawidzi chrześcijanina, czemu miłujesz tego, kto cię nienawidzi, a nie idziesz raczej za Chrystusem, który umiłował cię i odkupił? Święty Jan w swoim liście wzywa nas i zachęca, abyśmy nie miłowali świata idąc za pragnieniami ciała. "Nie miłujcie - rzecze - świata ani tego, co jest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca; wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwością ciała, pożądliwością oczu i pychą świata. Świat zaś przemija i jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, trwa na wieki". Bracia umiłowani! Bądźmy gotowi czynić wolę Boga z pogodnym sercem, wiarą niewzruszoną, wytrwałą cnotą. Wyzuci z lęku przed śmiercią, rozmyślajmy o nieśmiertelności, która potem nastąpi. W ten sposób pokażemy, że to, w co wierzymy, istnieje naprawdę.

Trzeba nam, bracia umiłowani, wiedzieć i często rozważać, że wyrzekliśmy się świata, że przebywamy tutaj chwilowo jako pielgrzymi i goście. Przyjmijmy z radością ów dzień, który każdemu wyznaczy trwałe mieszkanie, wyrwie nas ze świata, wyzwoli z jego więzów oraz przekaże królestwu i szczęściu wiecznemu. Jakież wędrowiec nie chciałby powrócić do ojczyzny? Naszą ojczyzną jest niebo. Czeka tam na nas wielka rzesza tych, których miłujemy: rodzice, rodzeństwo, dzieci; oczekują nas pewni zbawienia, a jedynie zatroskani o nasze. Jakże wielka będzie wspólna radość dla nich i dla nas spotkać się i wzajemnie powitać! Jakież to wielkie szczęście w królestwie niebieskim nie obawiać się więcej śmierci, jakże doskonałe i nieustanne szczęście, żyć na wieki! (św. Cyprian, Godz. Czyt. Piątek, 34 Tydz. Zwykły)

W OCZEKIWANIU NA BEATYFIKACJĘ

30. XI. 1954

Radość sprawiedliwości. Bóg pozwoli odczuć wielką radość sprawiedliwości: że jest sprawiedliwy, gdy nas dotyka, gdy daje poznać swoją moc i swoją obecność. W doznanym wymiarze sprawiedliwości odczuwam obecność Boga sprawiedliwego. I ta obecność raduje, choćby sprawiedliwość była wymiarem kary. Radość z istnienia sprawiedliwości przesłania dotkliwość kary. Owszem, w dotkliwości kary tym więcej widzimy sprawiedliwości: któż zdoła wypłacić się Bogu za popełnione winy? - To ja uznaję się winnym, gdyż Bóg, obecny w tym akcie, dał mi łaskę widzenia mej winy. Tylko Bóg i ja - dobrze widzimy moją winę. A raduję się i tym, że ci wszyscy, którzy umieli wyliczać moje winy, ułomności, nieumiejętność, niezręczność, nieudolność, też widzą sprawiedliwość Boga, który przyszedł na pomoc ludziom, by ich ratować przed moją słabością. To jest pociecha dla nich, ludzi łaknących sprawiedliwości, choćby widzieli ją inaczej niż Bóg i ja. Ostatecznie, wymiar Bożej sprawiedliwości, którego doznaję na sobie z radością, przynosi korzyść wszystkim, nawet oskarżycielom, gdy Bóg z kolei im da odczuć swoją sprawiedliwość... A że w wymiarze swej sprawiedliwości Bóg jest aż tak bardzo delikatny i miłosierny, to znowu tajemnica Boga i moja... Moi oskarżyciele, uznając sprawiedliwość Bożą nade mną, tym samym uznają ją i nad sobą.

24. XII. 1954

Najkrótszą drogą, która prowadzi do wewnętrznego pojednania z naszymi krzywdzicielami, jest wspomnienie na pytanie zadane przez Chrystusa Judaszowi: „Przyjacielu, na coś przyszedł?” - Jednakże: „Przyjacielu!” - Chrystus zawsze posługiwał się takim słowem, które odsłaniało istotę sprawy. Zdrajca „przyjacielem” Zbawcy! Bo Zbawiciel pragnie zbawienia świata, a Judasz Mu pomaga zdradą swoją, jest mimowolnym narzędziem planów Chrystusa, współdziałała z Nim. „Współpracownik Odkupienia”. - Wszyscy nasi przeciwnicy, pomimo swej woli, współdziałają z nami, przyczyniają się do dzieła wyzwolenia w nas Bożych sił. Może i nie przypuszczają, jak wielką przysługę okazują człowiekowi, który umie korzystać z łaski Bożej, który chce korzystać z łaski cierpienia. Cóż to znaczy, że chcą mi być „wrogami”, kiedy ja widzę w nich przyjaciół i współpracowników w dziele mojego odkupienia? A najskuteczniejszą drogą do zwalczania w sobie smutku jest wspomnienie na mądrość, dobroć, miłość i doskonałość Boga, którego wszystkie dzieła są doskonałe. - A więc i te, które mnie dotyczą. W każdym czynie Boga jest tylko mądrość, tylko dobroć, tylko miłość. Może nie rozumiem ich do końca, może myślę zaledwie promykami światła. Ale pełna światłość objawia się, gdy rozumiem sens działania Bożego. Nie można uwolnić się od myśli, co zrobiłby święty Paweł dziś, gdyby chodził po moim korytarzu? Może wziąłby opłatek i poszedł na dół, by powiedzieć dozorczy: „Bracie!” Czy pytałby o światopogląd? Czy lękałby się przekroczenia „regulaminu”? - A tak by człowiek pragnął mieć tyle wolności, by przynajmniej każdemu mógł powiedzieć: „Bracie mój!” Chyba nie byłaby to „niedozwolona propaganda”.